Rok III. Nr. 138. Sosnowiec, piątek 15 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Zatarg komisji administracyjnej z rządem.

WARSZAWA, 14. 6. Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej która wbrew zawartemu uprzednio kompromisowi z rządem, uchwaliła przystąpić natychmiast do wyboru nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych. Komisję tę postanowiono wyposażyć w takie pełnomocnictwa, które godzą w powagę rządu i na które rząd w żadnym razie zgodziłby się nie mógł.

Klub B. B. sprzeciwiał się bezwzględnie załatwieniu tej sprawy wbrew słusznym żądaniom rządu i udziału w wyborze komisji nie weźmie.

Korzystna zmiana w bilansie handlowym.

WARSZAWA, 14. 6. Według obliczeń głównego urzędu statystycznego wywóz z Polski zagranicę w maju wyniósł 1,551,564 tony i wyraził się w sumie 201,540,000 zł. W porównaniu z kwietniem oznacza to poprawę o 18 miljonów zł.

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa przywóz uległ w tym samym okresie zmniejszeniu, — bilans handlowy w maju da znacznie lepsze wyniki, niż w kwietniu.

Wyloty polskich armat strzegą naszego wybrzeża.

Trzy statki wojenne stanęły przy ujściu Wisły.

WARSZAWA, 14. 6. Zarząd centralny ligi morskiej i rzecznej komunikuje:

Przy ujściu Wisły stanęły trzy polskie statki wojenne.

Celnicy gdańscy są obecnie pod obserwacją narzej floty wojennej, co odbiera im ducha i nie pozwala na szykanowanie polskiej floty wojennej.

W ten sposób polska marynarka wojenna, jako jedyna siła, powołana do wykonywania służby policyjnej na morzu, zadokumentowała konieczność swego istnienia.

Konieczność ta w miarę rozwoju floty handlowej, będzie oczywiście coraz aktualniejsza.

Ziemia zapada się w Grecji.

LONDYN, 14.6 Z Aten donoszą, że ostatnim trzęsieniem ziemi towarzyszyły bardzo niepokojące zjawiska. W pobliżu miejscowości Perahora po drugiej stronie zatoki Korynckiej powierzchnia ziemi obniżyła się do głębokości około 100 m., wskutek czego ze szczytu góry Gerania spadają wielkie odłamy skalne, które wzbudzają nieopisany popłoch. Obawiają się, że wydarzenia te stanowią zapowiedź nowego wielkiego trzęsienia ziemi.

Odsiecz dla Nobilego

Burza na Szpicbergu ustała.

OSLO, 14,6 Do Kingsbay przybył inżynier duński Warming oraz Duńczyk Dangen z zaprzęgiem psów. Okręt »Braganaza«, który jutro przybywa do Kingsbay ma zabrać ze sobą ów zaprzęg udając się na poszukiwania rozbitków »Italji«. Rzeczoznawcy sądzą, że wyprawa ratunkowa musi być przeprowadzona najpóźniej w ciągu dni 14 o ile by mogła być uwieńczona powodzeniem. »Braganaza« wykryła, że na szerokości geograficznej 80 st. 30 minut istnieje powłoka lodowa półtora metra grubości. Obawiają się, że rosyjski łamacz lodów, który udaje się w te okolice nie zdoła sobie tamtędy utorować drogi. Burza na Szpicbergu ustała. Dziś słońce świeci.

Mordercy i gwałciciele na wysokich urzędach sowieckich.

RYGA, 14. 6. W wyniku rewizji urzędów aresztowano w Krzywym Rogu za nadużycia sowiet miejscowy niemal w pełnym składzie, oraz naczelnika milicji sowieckiej Olijnika wraz z 13 urzędnikami. Olijnik obawiając się wykrycia defraudacji 20.000 rb. z pieniędzy skarbowych zamordował skarbnika Wierzbickiego i inscenizował samobójstwo skarbnika.

W Tambowie aresztowano dyrektora fabryki wyrobów tkackich komunistę Turbińskiego, który w przeciągu dwu lat bezkarnie zniewolił 20 robotnic.

Strajkiem głodowym bronią się studentki rosyjskie przed torturami bolszewików.

MOSKWA, 14. 6. «Komsomolskaja Prawda« donosi o niezwykłym wypadku głodówki w wyższej sowieckiej szkole agronomicznej w Szczapowie w okolicach Moskwy.

Na tle szykanowania uczenic tej szkoły doszło do zatargu między jedną ze słuchaczek tej szkoły, a prezesem organizacji komunistycznej, który kazał tę studentkę aresztować i skazał ją na 4 dni głodówki.

Koleżanki aresztowanej, ogłosiły głodówkę protestacyjną.

Dobrowolne męczeństwo zrozpaczonej wdowy.

Całopalenie na stosie po śmierci męża.

ALBAHABAD, (Indje) 14. 6. Niezwykle wstrząsający wypadek całopalenia wdowy po śmierci jej męża wydarzył się w miejscowości Barh w dystrykcie Paina.

W obecności wielotysięcznego tłumu weszła zrozpaczona kobieta na stos, na którym spłonąć miały zwłoki męża i kazała podłożyć ogień.

Usiłowała interwenjować policja, lecz zebrany tłum zajął groźną postawę i wyparł policjantów.

Tymczasem wdowa stała spokojnie na płonącym stosie, aż zemdlona i objęta już płomieniami runęła do wód Gangesu, gdzie śmierć zakończyła jej dobrowolne męki.

Ludność hinduska ofiarną wdowę uważa za świętą. Olbrzymie pielgrzymki dążą do miejsca męczeństwa nieszczęśliwej kobiety.

Zdumiewające orzeczenie ławy przysięgłych w Przemyślu.

LWOW, 146 Z Przemyśla donoszą, że ława przysięgłych uniewinniła żonobójcę Michała Szybiaka, który przyznał się do zbrodni, ale usprawiedliwiał się tem, iż żona jego była chorowita i niegospodarna.

Nieudana ucieczka do Sowietów.

WILNO, 14. 6. W rejonie Kołosowa na pograniczu polsko - sowieckiem oddziały KOP-a natknęły się na trzech uzbrojonych osobników, którzy zdążali widocznie na terytorjum Sowietów.

W czasie gwałtownej strzelaniny żołnierze zastrzelili jednego z nieznajonych, nazywającego się, jak się później okazało Winiarski, dwaj inni poddali się.

17-ta loterja państwowa.

klasa 2 — 1-szy dzień.

WARSZAWA, 14.6. (wł.)

15.000 zł. nr. 125925.
5.000 zł. nr. 81576.
1.000 zł. n ry: 24378 73567.
600 zł. n-ry: 22961 95530 144096.
500 zł. n ry: 36904 61515 77769 124969 129268 146289.
400 zł. n ry: 46218 98511 99468 114128 116252 119122 128874 138396.
300 zł. n-ry: 26152 66803 73694 76446 79586 81254 85587 89125 89477 99418 123080 126799 126861 130186 135613 142406 144610 147535 140447 150235 152222.

Prasa donosi, że...

— Na konferencji kierowników szkół powszechnych, odbytej w inspektoracie szkolnym w Białymstoku zebrani opowiedzieli się za wprowadzeniem do szkół powszechnych języka międzynarodowego esperanto. Jednocześnie uchwalono założyć koło nauczycieli - esperantystów i wybrano komisję, celem nawiązania kontaktu z miejscowem towarzystwem esperantystów dla urzeczywistnienia uchwał konferencji.

— Pretendent do tronu rosyjskiego, wielki książę Cyryl Włodzimierzowicz ogłosił w swym piśmie »Gołos Wiernopoddannago« zaprzeczenie głoszonej przez prasę sowiecką wiadomości o tem, iż w 1917 roku zrzekł się swych praw do tronu rosyjskiego. Według oświadczenia w. ks. Cyryla nie zrzekał się on tych praw nigdy, uważa siebie za jedynego prawnego pretendenta do tronu i władzy w Rosji.

— Zgodnie z dekretem prezydenta Rzeczypospolitej, zakończy w dn. 5 lipca r. b. nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami naruszającemi interesy państwa swą pracę.

Sprawy będące w toku rozpoznania przekazane zostaną prokuratorom sądów właściwych, przedmiotowe i miejscowe, poczem nastąpi zupełna likwidacja agend komisji.

Wszyscy uczniowie będą chodzili w mundurach.

Z początkiem roku szkolnego 1928-29 wchodzi w życie przymus noszenia mundurów przez uczniów szkół średnich państwowych, społecznych i prywatnych. Wzory umundurowania będą określone przez ministerjum. Przymus ten nie będzie obowiązywał w przyszłym roku szkolnym jedynie uczniów klas ósmych.

Równocześnie ministerjum wprowadzadza jednolite legitymacje dla uczniów wszystkich szkół średnich. Obydwa te zarządzenia mają na celu wprowadzenie kontroli nad zachownniem się uczniów poza murami szkolnemi. Nieprzestrzeganie tych przepisów będzie pociągać za sobą surowe represje do relegowania ucznia ze szkoły włącznie.

Powołanie na 8-tygodniowe ćwiczenia nauczycieli szkół powszechnych.

Minister spraw wojskowych zarządził z dniem 5 lipca rb. powołanie na 8-tygodniowe wyszkolenie wojskowe nauczycieli szkół publicznych powszechnych, urodzonych w latach 1904, 1905 i 1906, którzy byli zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ust. o powsz. służbie wojsk. z d. 23 maja 1924 r. Powołaniu podlegają również ci nauczyciele pub. szkół powszechnych, urodzeni w 1902 i 1903 r., którzy podlegali ćwiczeniom w roku zeszłym, lecz którym udzielono odroczenia terminu odbycia ćwiczeń do roku bież.

Rozkaz nakazuje zwolnić tych nauczycieli z dniem 25 sierpnia bez specjalnego rozkazu.

Nauczyciele, których wcielenie nastąpi w spóźnionym terminie, winni odbyć wymagane 8-tygodniowe wyszkolenie, poczem należy ich indywidualnie przenieść do rezerwy.

Prośby o odroczenie terminu odbycia wyszkolenia wojskowego należy załatwiać z zasady odmownie, z wyjątkiem przypadków bardzo ważnych. Decyzję o odroczeniu wyszkolenia może jedynie wydać dowódca O. K.

Nauczyciele, którym już raz odroczono termin odbycia wyszkolenia wojskowego, nie mogą w żadnym przypadku uzyskać ponownego odroczenia, gdyż nie mogliby odbyć w pierwszych 4 latach zaliczenia do rezerwy ogólnego okresu wyszkolenia wojskowego. Po upływie pierwszych 4 lat od zaliczenia ich do rezerwy, podlegają oni już tylko normalnym ćwiczeniom rezerwy.

Nauczyle publ. szkół powszechn. w latach 1900 i 1901 nie podlegają powołaniu na wyszkolenia wojskowe.

Cierniowe drogi pacyfikacji świata.

Rozwój środków chemicznych do celów bojowych mimo układów i traktatów.

Od niepamiętnych czasów, odkąd człowiek poznał zabójcze działanie trucizn, usiłował wyzyskać ich tajemniczą siłę do ubezwładnienia swoich nieprzyjaciół.

Najstarsze wspomnienia epok starożytnych wskazują na używanie trucizn i zawsze je potępiają. Prawodawstwo „Manu“ jeszcze przed 3000 lat zakazywało używania zatrutych strzał i trucizn, które widocznie w technice wojennej już wówczas dużą odgrywały rolę.

To też używanie zatrutej broni było wspólnym grzechem całej ludzkości. Znane z historji starożytnej wysoko cywilizowane narody unikały wprawdzie zatrutych środków bojowych, a poszczególne wypadki, które się zdarzyły, pociągały za sobą ogólne oburzenie historyków. Natomiast persowie, scytowie i inne narody barbarzyńskie znane były z wojowania bronią zatrutą. Zatruwając zaś wody bieżące, wytruli numidowie oddziały rzymskie w północnej Afryce za czasów Cezara.

Z biegiem czasu jednak truciciełstwo przeszło na całą Europę i historja średniowieczna daje nam mnóstwo przykładów użycia zatrutych oszczepów i sztyletów, a z końcem średniowiecza używano nawet zatrutych kul muszkietowych o formach anormalnych. Srodki trujące rozpowszechniły się nawet tak dalece, że armje francuskie i cesarsko - niemieckie zobowiązały się traktatem w Strassburgu w r. 1675 nie używać zatrutych środków bojowych. W 200 lat później układy międzynarodowe w r. 1868 w Piotrogrodzie, 1874 w Brukseli, 1899 i 1907 w Hadze, — zabraniają użycia środków chemicznych w czasie wojny.

Jednakże wielkie zmagania się narodów w czasie ostatniej wojny światowej, traktaty te obróciły w niwecz. Chęć zniszczenia przeciwnika w każdem miejscu pobudziła barbarzyńców niemieckich do użycia środków, których dostarczyła, rozwinięta w wysokim stopniu nauka chemji. Chodziło o takie zarażenie powietrza na terenie wojsk nieprzyjacielskich, ażeby proces oddychania i konieczne funkcje organizmu, gruntownego doznały zaburzenia, co w zupełności osięgnąć można przy pomocy gazów bojowych.

Wprawdzie układem waszyngtońskim z dnia 1 lutego 1922 r. zabroniony jest wyrób gazów bojowych w czasie pokoju, jednak wielki przemysł chemiczny niemiecki jest w stanie, pomimo najściślejszej kontroli produkować te gazy, gdyż w wielkiej mierze są one niczem innem, jak tylko procesem, mało odchylonym od najprostszej wytwórni anilinowej.

To też Niemcy stanęły na czele produkcji chemicznej świata i dążą do odwetu. Chcą sobie w ten sposób ponownie zapewnić supremację w świecie z nieznaną dotychczas siłą.

I chociaż art. 171 traktatu wersalskiego zabrania Niemcom użycia gazów, to jednak nietylko, że wyrabiają go oni sami w dużych ilościach (ostatni wybuch nagromadzonych zapasów fosgenu w Hamburgu), ale organizują jeszcze i w Rosji sowieckiej fabryki chemiczne do wyrobu gazów bojowych i dostarczają nieograniczoną ilość fachowców.

Widać z tego, że żadna międzynarodowa umowa nie usunie barbarzyńskiej wojny gazowej, usunąć ją może tylko rozwój kultury i pacyfikacji świata.

el. K.

Projekt amnestji

w komisji prawniczej sejmu.

Na posiedzeniu komisji prawniczej sejmu rozpatrywano rządowy projekt o amnestji.

Pos. Hartglas (koło żyd.) żądał zmiany kary śmierci na 15 letnie więzienie we wszystkich wypadkach bez żadnego wyłączenia. Ponadto żądał on darowania kar za dezercję i uchylanie się od wojska, niezależnie od tego, czy winni znajdują się w kraju, czy też zagranicą. W tym celu domagał się, aby rząd dał jednomiesięczny termin winnym stawienia się do wojska.

Nadto poseł Hartglas zażądał wyłączenia z pod amnestji winnych nadużycia władzy, zwłaszcza w okresie wyborczym.

Wiceminister p. Car oświadczył imieniem rządu, że co się tyczy wyłączenia z pod amnestji przestępstw, polegających na nadużyciu władzy, z okazji wyborów, to rząd zgodzić się nie może, gdyż byłoby to niczem innem, jak tylko załatwieniem porachunków partyjnych z okresu wyborczego.

Co do winnych uchylania się od służby wojskowej rząd prawdopodobnie się zgodzi na wniosek posła Hartglasa, nie zgodzi się natomiast na rozszerzenie amnestji na winnych dezercji.

Co do kary śmierci rząd zasadniczo akceptuje stanowisko posła Hartglasa, ale ma pewne objekcje co do formy. Rząd bowiem mógłby się zobowiązać nie stosować kary śmierci, ale tylko w wypadkach indywidualnych, a to na zasadzie korzystania z prawa łaski pana prezydenta Rzeczypospolitej.

Komisja odrzuciła wniosek wyłączenia z pod amnestji przestępstwa nadużycia władzy.

Natomiast w kwestji nadużyć wyborczych przyjęto wniosek pos. Osady, aby darowano tylko te kary pomniejsze, które są przedmiotem badania specjalnej podkomisji.

W kwestji uchylenia kary śmierci oraz darowania kar za dezercję komisja przekazała wnioski te z powrotem do podkomisji celem rozważenia poprawek posła Hartglasa.

W ten sposób komisja prawnicza załatwiła w drugiem czytaniu rządowy projekt o amnestji.

Nadanie praw szkołom

średnim prywatnym na terenie woj. kieleckiego.

Pełne prawa szkół państwowych otrzymały następujące szkoły:

W Będzinie: gimn. męsk. zgrom. kupców m. Będzina; w Częstochowie: gim. żeń. zgrom. s. s. Najświętszej Rodziny; w Skarżysku Kamiennej: gim. koeduk. komitetu obywatelskiego; w Kielcach: gim. męsk. im. św. Stanisława Kostki — komitetu opieki nad gim. katolickiem; w Olkuszu: gimn. żeń. koła polskiej macierzy szkolnej; w Ostrowcu: nad Kamienną: gimn. żeń. tow. opieki nad średnią szkołą żeńską; w Radomiu: gimn. żeń. im. M. Konopnickiej — tow. dla prowadzenia i utrzymania średniej szkoły żeńskiej w Radomiu.

Niepełne prawa przyznano szkołom następującym:

W Będzinie: gimn. męsk. »Jabne« stowarzyszenia kupców m. Będzina, gimn. żeńsk. Jadwigi Krzymowskiej, gimn. żeńsk. Wandy Replińskiej; w Częstochowie: gimn. koeduk. dra. Filipa Axera, gimn. żeńsk. stowarzyszenia »Nauka i praca«, gimn. męsk. zw. zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich; w Dąbrowie Górniczej: gimn. Leokadji Młodzianowskie i Emilji Zawidzkiej; w Jędrzejowie: gimn. koeduk. wydziału powiatowego sejmiku; w Kielcach: gimn. męsk. gminy izraelickiej, gimn. żeńsk. Stefanji Wolman-Zimnowodziny, gimn. żeńsk. im. A: Mickiewicza — spółki z ogr. odpow.; w Kozienicach: gimn. koeduk. wydziału powiatowego sejmiku; w Opatowie: gimn. koeduk. im. Bartosza Głowackiego, włościańskiego związku oświatowego; w Radomiu: gimn. koeduk. towarzystwa »Przyjaciół Wiedzy«, gimn. żeńsk. Marji Gajl; w Sandomierzu: gimn. męskie kurji diecezjalnej; w Sosnowcu: gimn. koeduk. zrzeszenia rodzicielskiego, 6-klasowemu liceum żeńskiemu Stanisławy Podkajowej; gimn. żeńsk. Heleny Rzadkiewiczowej: w Staszowie: gimn. koeduk. koła polskie; macierzy szkolnej; w Stopniny: gimn. koeduk. wydziału pow. sejmiku; w Szczekocinach: gimn. koeduk. wydziału pow. sejmiku włoszczowskiego; w Zawierciu: gimn. męsk. towarzystwa szkoły średniej, gimn. żeńsk. Heleny Malczewskiej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Plebiscyt „Expresu Zagłębia".

Pić czy nie pić?

Niech nam odpowie Zagłębie.

Po ostatniem głosowaniu w Pruszkowie, który opierając się na ustawie sejmowej z 20 kwietnia 1920 r. wprowadza w swoim okręgu zakaz sprzedaży i picia alkoholu — okazuje się, że już 40 gmin w Polsce przeprowadziło na swoim terenie tę ustawę.

W kwietniu b. r. zakaz sprzedaży alkoholu uchwaliło 30 gmin w województwie stanisławowskiem, a przedtem jeszcze kilka gmin wiejskich w Kongresówce i kilka w województwie pomorskiem.

Po głosowaniu w Pruszkowie, polskie związki anty alkoholowe starać się będą gorliwie o zebranie odpowiedniej ilości podpisów w celu umożliwienia podobnych plebiscytów i w innych miejscowościach kraju, nawet w Warszawie.

Chcąc ułatwić sprawę »osuszenia« Zagłębia, redakcja »Expresu Zagłębia« zwraca się do swych czytelników, by łaskawie zechcieli odpowiedzieć na pytanie:

Pić, czy nie pić?

Głosowanie nasze będzie tajne, bezpośrednie, bez różnicy płci i wieku. Każdy z prenumeratorów niech wypełni poniżej załączony kwestjonarjusz, wytnie go i wręczy roznosicielkom, roznosicielom lub kolporterom, którzy otrzymane odpowiedzi dostarczą do redakcji.

Na kwestjonarjuszu należy zaznaczyć tylko miejscowyść, a więc: Sosnowiec, Czeladź, Będzin, Zawiercie i t. p., gdyż ankieta nasza obejmie wszystkie miejscowości Zagłębia. Następnie, kto jest przeciwnikiem alkoholu niech przekreśli wyraz: »pić«, a kto jest zwolennikiem zatruwania organizmu, niech przekreśli wyrazy: »nie pić«

Po otrzymaniu odpowiedzi redakcja »Expresu Zahłębia« zliczy je i ogłosi wynik głosowania, który będzie miarodajny dla podjęcia dalszych kroków w celu zaprowadzenia prohibicji, t. j. zakazu sprzedaży i używania alkoholu.

PLEBISCYT
czytelników „Expresu Zagłębia,

Jestem za tem, żeby

pić
nie pić

Miejscowość:............

Budowa wodociągu dla Zagłębia.

Jeżeli nie zajdą przeszkody...

W dniach 11-12-13 bm. zostały przeprowadzone dochodzenia wodno-prawne (wysłuchanie zażaleń i pretensji) w sprawie budowy w Maczkach nad Białą Pszemszą wielkiego państwowego wodociągu dla Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląskaj

Referendarzami dochodzenia byli p. Szurek i Sindek z Chrzanowa. W skład komisji wchodzili: inż. Matakiewicz, przedstawiciel robót publicznych inż. Rosołowski, twórca projektu budowy wodociągu; inż. Nowakowski i inż. Marynierczyk, przedstawiciele państw. zakładu wodociągowego; refer. S. Smietanko, przedst. urzędu województwa kieleckiego i starostwa będzińskiego; inż. Zawadzki, naczelnik urzędu górniczego, inż. Herman przedstawiciel dyrekcji kolei; Eichler dyr. lasów państwowych oraz przedstawiciele wyższego urzędu górniczego i instytutu geologicznego.

Ludność miejscowa i urząd leśnictwa zgadzają się na sprzedaż potrzebnych gruntów pod budowę wodociągu, chodzi tylko o przeprowadzenie zgody co do ceny.

Przeciwko zamierzonej budowie wnosili zarzuty przedstawiciele kopalni Jaworznickich dowodząc, że silne spiętrzenie się wody pomimo tamy jaka będzie wybudowana nie powstrzyma przedostania się wody na tereny kopalni.

Powyższe zarzuty były odpierane przez prof. Matykiewicza i znawców przemysłu górniczego. Ostatecznie komisja powzięła postanowienie, że budowa na tych terenach może być przeprowadzona, jednak należy wziąć pod uwagę zabezpieczenie kopalni oraz w związku z tem należy wywłaszczyć grunta i słuszne straty zapłacić. Teren pod budowę wodociągu obliczono na 47 hektarów. Wodociąg na jedną sekundę będzie mógł dostarczyć 1350 litrów wody. Teren budowy zbiornika dla Zagłębia Dąbrowskiego wyznaczono w Zagórzu.

Na ogół dochodzenie wodne miało przebieg nadzwyczaj ciekawy ze względu na powagi naukowe biorące w niem udział. Oświadczenia stron były niekiedy rozprawami naukowemi.

Ze względu na dużą ilość nagromadzonego materjału nie należy się spodziewać orzeczenia co do zażaleń i pretensyj w dniach najbliższych.

W sprawie rozpoczęcia budowy wodociągów należy zaznaczyć, że zarząd państw. zakładu wodociągowego posiada na ten cel odpowiednie kredyty i jeżeli nie zajdą jakieś ważniejsze przeszkody, to budowa wodociągu mogłaby się odbywać według rozkładu pracy, sporządzonego przez kierownictwo budowy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 15 Piątek	Dziś: Wita Jutro: Bonona Wschód słońca 3.14 Zachód „ 7.59

RADJO.

Piątek 15 — czerwca.

KATOWICE.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Transmisja koncertu popołudniowego.
18.55 Komunikaty tow. tatrz. i sportowy
19.15 Rozmaitości.
19.30 Odczyt z cyklu: „Wychowawcy narodu".
19.55 Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 Transmisja z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z Sosnowca.

(s) Święto wychowania fizycznego i wojskowego. Dnia 17 w niedzielę odbędzie się święto wychowania fizycznego i wojskowego młodzieży szkół powszechnych.

Program zapowiada: defilade zawodników, lekcje zbiorowe gimnastyczne, finał rozgrywek w szczypiorniaka, obrazy rytmiczne dziewcząt i chłopców, piramidy szkoły powszechnej nr. 3, start kilkunastu sztafet, trójbój i rozdanie nagród.

Na kupno nagród magistrat w Sosnowcu wyasygnował 800 zł. i pow. rada wychowania fizycznego i wojskowego 50 zł.

(s) Cukiernia Warszawska została bardzo gruntownie i gustownie odnowiona tak, że lokal ten sprawia obecnie b. miłe wrażenie na odwiedzających.

Z dniem jutrzejszym koncertować będzie codziennie dwoje niezwykle utalentowanych cudownych dzieci, co dla sosnowiczan, pozbawionych wogóle rozrywek stanowić będzie niełada atrakcję.

(s) Wieczór w kinie Zagłoba. W niedzielę nadchodzącą punktualnie o godz. 4 m. 15 po poł. w sali kina Zagłoba staraniem ligi katolickiej odbędzie się «Wieczór«, na który złoży się odczyt prefekta seminarjum nauczycielskiego ks. Utniarskiego p.t. «Zabytki Rzymu« i koncert zespołu uczniów seminarjum nauczycielskiego pod batutą prof. Czubatego.

(s) Rehabilitacja ko...
Ciągnąca się od 1920 roku sprawa b. pracownika kolejowego w Sosnowcu p. Antoniego Dulemby o rzekome nadużycia służbowe, popełnione jakoby w składzie materjałów opałowych na tutejszej stacji, wyrokiem najwyższego trybunału administracyjnego nr. 126/26 z dnia 9 stycznia b. r. została ostatecznie zdecydowana na korzyść p. Dulemby z prawem do emerytury za cały czas od chwili zwolnienia w r. 1920.

W ten sposób niewinny pracownik kolejowy został w zupełności rehabilitowany.

(s) Usiłowanie samobójstwa. Dnia 13 b. m. usiłował popełnić sa-

Cela więzienna.

83.

— Nie... nie dziś jeszcze... odejdź, książe... Pozostaw mnie w spokoju... Nie powinieneś uskarżać na rady, jakich mi udziela samotność... Zaczekaj jeszcze cierpliwie...

— Lecz będę cię widywał?

— Jak możesz wątpić?

— I będziesz mnie kochała?...

— Odejdź! odejdź!.. Chwilę jeszcze, a nie miałabym siły do zachowania dłużej mojej tajemnicy.

Książę powstał. Twarz jego jaśniała niezwykłym blaskiem, oczy spoglądały na młodą kobietę z wyrazem nieopisanej czułości. Rozumiał jednak, że skorzystał ze słabości tej kobiety i wydobyć z niej teraz tajemnicę, znaczyłoby poniżyć się w jej oczach i przegrać całą sprawę. Oddał więc tylko ukłon głęboki, opuścił salon i wkrótce powrócił do swego pałacu. Oczekujący nań służący wprowadził go do mieszkania.

— Ludwiku — spytał wówczas Liprani — czy nikt nie był, podczas mej nieobecności.

— Nie, panie — odparł służący. Ale przypominam sobie, iż około dziesiątej wieczorem przychodził tu jakiś ksiądz i pytał o Jana.

— I cóż?

— Jan zeszedł do niego, rozmawiał z nim razem. Dotychczas jeszcze nie wrócił.

— Mniejsza o to... niema się czem niepokoić.

Lecz, gdy służący się oddalił, książę wyrzekł do siebie.

— Buvard jest niestrudzony; lecz chociaż się tak śpieszy, sądzę, że teraz przybędzie zapóźno!

Z temi słowy skierował się ku sypialni.

VIII.

Dziecko Szramowatej.

Z sypialni drzwi prowadziły do małego buduaru. Książę przysłuchiwał się chwil kilka i, sądząc, że sen i cisza zalegają cały dom, zwrócił się ku nim.

Otworzył je. Buduar oświecała maleńka lampka stojąca na stoliczku z różanego drzewa. Pomimo to książę poznał odrazu siedzącą tu kobietę. Była nią Szramowata.

— O! Leo! Leo!—rzekła, powstając i biegnąc ku księciu z wyciągniętemi rękami z promieniejącą twarzą — jaki ty dobry jesteś dla mnie i jak ja cię kocham!

Książę przyciągnął ją ku sobie, przycisnął do piersi i ucałował ręce i oczy.

Następnie posadził ją na sofie i usiadł obok niej.

— I ja również kocham cię — rzekł, ogarniając ją spojrzeniem — i nigdy kochać nie będę innej kobiety. Ten świat, gdzie uczęszczam, nudzi mnie. Ale wiesz dobrze, iż konieczność mnie zmusza, muszę się jej poddawać, aby głowy mej nie wydać w ręce kata.

Kobieta zadrżała.

— O! nie mów o tem! — wyrzekła — odegnaj te okropne myśli.

— Dlaczego?... przecie to jedyna przyczyna, opóźniająca nasze szczęście... Kobiety, od której przybywam, nienawidzę całą mocą mej duszy, a jednak muszę walczyć i ukrywać tę nienawiść, aby dosięgnąć upragnionego celu.

— Jakaż jest potęga tej kobiety?

— Ona jedynie, oddając mi swą rękę, przyjmując mnie za męża, może ocalić od hańby i sromoty.

— Jakim sposobem?

— Wytłomacze ci to kiedyś, gdy chwila nadejdzie. Czy mi nie ufasz?

Kobieta złożyła ręce i wzniosła oczy ku niebu.

— I ty pytasz, czy ci ufam! — zawołała — ale czemże jestem, bez ciebie, i czem byłoby życie, jakie prowadzę, gdybym kiedy niekiedy ukradkiem nie przychodziła tutaj, czerpnąć trochę szczęścia i nadziei? O! wiesz dobrze, Leo, że nie jestem wymagającą... Wszystko, czego kiedykolwiek zażądałeś odemnie, spełniłam z uległością; gdy mówiłeś mi o tem małżeństwie z panią Murder, czy zażądałam choćby wyjaśnienia... O! Leo, zwątpij o wszystkim, o wszystkich, nawet o Bogu, ale ufaj tej, która może żyć tylko przez ciebie i dla ciebie!

Książę uścisnął ją i chciał przemówić, lecz młoda kobieta nie dozwoliła:

— Ja tylko obawiam się jednej rzeczy—mówiła dalej, prawie ze łkaniem—że przyjdzie dzień, w którym przestaniesz mnie kochać...

— Co mówisz?

— O! myślałam o tem często... I gdybyś wiedział, jaki straszny ból czułam wówczas w sercu! Nie widzieć cię, nie słyszeć więcej... to okropne!

— Droga moja!

— Ale myśli te przychodzą mi tylko, gdy jestem sama... za to dwa razy w tygodniu czuję się uspokojoną, prawie szczęśliwą.

Książę spojrzał zdziwiony.

c. d. n.

mobóistwo przez wypicie asencji octowej Franciszek Pośpiech, zam. przy ulicy Wawel nr. 24. Wstanie, nie zagrażającym życiu, przewiezionego do szpitala miejskiego na Pekinie. Powód samobójstwa brak pracy.

W niedzielę dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 10-ej rano w sali kina »Zagłoba« w Sosnowcu, przy ulicy Kościelnej odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, w sprawie sprawozdania ze Zjazdu Mistrzów Piekarskich odbytego w Warszawie dnia 3 czerwca rb., w sprawach gospodarczych i regulacji sprzedaży pieczywa.

Uprasza się wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego o punktualne przybycie.

Cech piekarzy.

(s) **Zaginęli.** Do komisarjatu p. p. zgłosiła się Wawrzyn Marjanna, zam. przy ulicy Kaliskiej nr. 14 i zameldowała, że w dniu 8 b. m. w godzinach wieczorowych wyszedł jej 18-letni syn Michał z domu i dotychczas nie powrócił.

Tego samego dnia Władysław Starczewski zam. przy ulicy Sieleckiej nr. 27, zameldował, że brat jego Czesław, lat 17, wyszedł z domu w dniu 8 b. m. nie powrócił więcej.

(s) **Pożyczyła sobie 150 zł.** Aniela Rudasik, służąca Heleny Rokity (Robotnicza 24) poszła do Leona Jurezyńskiego (Batorego 6) prosząc o pożyczenie dla swej chlebodawczyni 150 zł. Jurczyński niepodejrzewając podstępu, pieniądze pożyczył. Po otrzymaniu pieniędzy Rudasik zbiegła.

(s) **Pozostawiła jej dziecko.** Dnia 13 b. m. Juljanna Urbańska, zam. przy ulicy Kordonowej nr. 7, zameldowała, że Smoleń Marja pozostawiła dziecko w jej mieszkaniu i zbiegła.

(s) **Pod kołami autodorożki.** Dnia 13 b. m. autodorożka nr. K. L. 2904 najechała na chłopca niewiadomego nazwiska, kalecząc go boleśnie.

(s) **Kradzieże.** Dnia 13 b. m. Polwa Rozenbaum, zam, przy ulicy Topolowej nr. 4 zameldował, że skradziono mu z kieszeni w pociągu portfel.

Józefa Kobusińska, zam. przy ul. Dekierta nr. 12 zameldowała, że Romotkiewicz Karolina, jej sublokatorka wyprowadziła z mieszkania jej syna Ludwika a następnie skradła palto damskie wartości 50 zł.

Ludwik, Baran, zam. przy ulicy Będzińskiej nr. 15, zameldował że nieznani sprawcy skradli 200 sztuk cegły wartości 25 zł. z budowy przy ulicy Swobodnej.

Dnia 13 b. m. Maksymiljan Kubasik zam. przy ulicy Brynicznej nr. 4 w Milowicach zameldował, że w nocy z dnia 12 na 13 czerwca nieznany sprawca za pomocą odsunięcia zasuwki dostał się do komórki, skąd skradł 1 kurę i 17 kurcząt wartości 60 zł.

Sala Gutman zam. przy ulicy Ciasnej zameldowała, że w nocy z dnia 12 na 13 czerwca, nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki dostali się do jej budki od podwórza i skradli różnych towarów na ogólną sumę 190 zł.

Z Będzina.

(b) **Wyjazd pana starosty.** Dziś pan starosta J. Ołpiński wyjeżdża do Kielc na zjazd kadr przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

(b) **Na zasilenie kasy komunalnej.** Sekretarz sejmiku będzińskiego p. Narbutt wyjechał do Warszawy w celu zaciągnięcia długoterminowej pożyczki 200 tys. zł. na zasilenie pow. kasy komunalnej.

(b) **Ofiarność społeczeństwa żydowskiego.** W Będzinie przystąpiono do budowy sierocińca dla dzieci żydowskich, dzięki niezwykłej ofiarności jednostek zamożniejszych. A więc p. Jakób Gutman ofiarował plac pod budowę sierocińca, inż. Gustaw Weinzieher zaofiarował wybudowanie fundamentów, p. S. Fürstenberg buduje wysoki parter i pierwsze piętro, p. J. Glatter ofjaruje urządzenie kuchenne, p. Izaak Szajn 10.000 złotych oprócz ofiary f-my B-cia Szajn w wysokości zł. 10.000, p. A Hampel 25.000 cegieł. P. Weinzieher wspomniał też o bezimiennej ofiarze w wysokości 200 dol.

Pierwszą cegłę pod budowę gmachu położył prezydent Michael. Na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu obecni byli przedstawiciele wielu instytucyj dobroczynnych, a między innemi i przedstawiciel tow. dobroczynności b. prezyd. Rypp.

(b) **Strzelczynie na zawody do Kielc.** Referat pracy kobiet przy komendzie obwodu związku strzeleckiego delegował na strzeleckie zawody okręgowe do Kielc trzy strzelczynie Marję Górecką, komendatkę oddziału w Sosnowcu, oraz Natalję Szpińską i Marję Oborską.

(b) **Porachunki osobiste.** Szmul Krakowski z zawodu kupiec, zamieszkały przy placu 3-go maja nr. 9. pobił dotkliwie Dawida Rozenberga, Modrzejowska 59.

Przyczyna pobicia — konkurencja handlowa.

(b) **Kradzieże.** Ze sklepu Korenfelda przy ulicy Małachowskiego nr. 42, nieznany sprawca skradł bombonierki z czekoladą ogólnej wartosci 200 zł.

M. Sawickiemu, Chemiczna 28, skradziono rower wartości 150 zł.

S. Rozenbergowej przy ul. Kołłątaja 13 skradziono z klatki schodowej kołdrę.

W ubiegłą środę na jarmarku M. Waludze skradziono z kieszeni portmonetkę z 70 zł. M. Waluga o kradzież oskarża Oksenhendlera.

Z Czeladzi.

(c) **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę na boisku w Czeladzi do godzinie 5 pp. odbędzie się ciekawy mecz w piłkę nożną o mistrzostwo klasy »B« pomiędzy miejscowemi rywalami »Brynicą I« i C. K. S. I.

Zawody te budzą wśród sportowców berdzo wielkie zainteresowanie, gdyż w pierwszych rozgrywkach o mistrzostwo »Brynica« uzyskała wynik 4:0 na swoją korzyść.

Tym razem C. K. S. będzie się starał wszelkiemi siłami kleskę tę powetować.

Z Dąbrowy.

(d) **Na kolonje letnie.** Od 1-go lipca wydział opieki społecznej magistratu wysyła pierwszą partję dziatwy na kolonje letnie do miejscowości Kozy. Pierwszeństwo mają dzieci sieroty, które wysłane zostaną całkowicie na koszt miasta. Ogółem zakwalifikowanych na wyjazd jest 74 dzieci.

(d) **Zebranie związku strzeleckiego.** Dnia 17, tj. w niedzielę o godz. 10-ej rano w lokalu związku legjonistów odbędzie się walne zebranie członków związku z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, komendanta, komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu 1928-29 rok, wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Z Zawiercia.

(z) **O ochronę pól i lasów.** Posiadacze gruntów i lasów w Zawierciu uskarżają się na niszczenie pól i młodej drzewiny w podmiejskim lesie przez spacerowiczów i wzrostków, tłumnie uczęszczających tam na spacery.

Celem ochrony swej własności przed szkodnikami właściciele gruntów utworzyli specjalną straż polną i leśną, która będzie pociągać do odpowiedzialności czyniących szkody w zasiewach i drzewostanie.

(z) **Zabawa w parku.** Narodowa organizacja kobiet urządza w niedzielę w parku Hulczyńskiego zabawę, z której dochód przeznaczony zostanie na »Kroplę mleka«.

Początek zabawy o godzinie 3-ej popołudniu.

(z) **Komunikacja autobusowa z Częstochową.** W najbliższym czasie uruchomiona zostanie stała komunikacia autobusowa z Myszkowa przez Zarki, Koziegłowy do Częstochowy. Kursować będą dwa duże, luksusowe autobusy.

(z) **Popisy gimnastyczne.** W niedzielę 17 czerwca odbędą się na boisku »Sokoła« popisy gimnastyczne młodzieży szkół średnich z Zawiercia.

Początek popisów o godzinie 4 popołudniu.

(z) **Sołtys-defraudant.** Sołtys wsi Rokitno - Szlacheckie, Feliks Popczyk od dłuższego czasu defraudował sumy wpłacane jako podatek drogowy.

W ten soosób schował do swej kieszeni podatek drogowy sejmikowy za rok 1924 w sumie 407 złotych, a w roku 1925 przywłaszczył sobie 435 zł. 50 gr.

Władze po ustaleniu manipulacyj sołtysa zawiesiły niesumiennego urzędnika w czynnościach, kierując sprawę do sądu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu po rozpatrzeniu sprawy skazał onegdaj Popczyka na rok więzienia, zamieniającego na dom poprawy.

Ponieważ Popczyk posiada majątek, przeto władze wystąpią zapewne z powództwem cywilnem celem wyegzekwowania od defraudanta przywłaszczonych sum.

(z) **Zakończenie strajku w T.A.Z.** Strajkujący od kilku dni robotnicy oddziału pluszowni T. A. Z. po uzyskaniu 10 proc. podwyżki przystąpili wczoraj do pracy.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie tkalnie A. i B. zatrudniające 1600 ludzi mają wysunąć żądania podwyżkowe i w tej sprawie odbyć się mają pertraktacje pomiędzy dyrekcją fabryki a delegatami robotników.

Z Olkusza.

(ol) **Przeciwko pow. kasie chorych w Olkuszu.** Oszczędnościowa polityka pow. kasy chorych w Olkuszu wywołuje w szerokich rzeszach ubezpieczeniowych pewne niezadowolenie, w następstwie czego robotnicy fabr. »Olkusz«, zebrani w domu robotniczym, postanowili przeciwko temu krzywdzącemu stanowi zaprotestować, domagając się usunięcia niektórych osób, będących na kierowniczych stanowiskach wymienionej instytucji.

(ol) **Odnalezienie rodziców Pompikówny.** Pisaliśmy przed dwoma tygodniami o zabłąkanej dziewczynce Antosi Pompik, którą przygarnął urząd gm. Bolesław. Wyszukaniem rodziców zabłąkanej 10-letniej Antosi przez 6 tygodni zajmowały się wszystkie posterunki w pow. olkuskim i będzińskim, gdyż Pompikówna wskazała, że pochodzi z Bierzawic, pow. będzińskiego. Po mozolnych dochodzeniach ustalono, że rodzice dziewczyny mieszkają właściwie w Ożarowicach, po. będzińskiego i nazywają się Bombikowie. Ojciec zabrał swą własność z urzędu gminnego w Bolesławiu.

(ol) **Nagły zgon.** Onegdaj zmarła nagle 17-letnia Kulawik Helena z Chechła, gm. Bolesław. Na krótko przed śmiercią Kulawikówna narzekała na silny ból głowy i mdłości, podczas których miała torsję.

(ol) **Echa krwawego wypadku w Olkuszu.** Dwa miesiące temu poster. p. p. w Olkuszu Adamczyk w obronie swego życia strzelił dwukrotnie do Jerzego Stępnia, raniąc go poważnie. Oprócz tego zostały lekko ranne 3 osoby. W związku z tym wypadkiem w dniu 13 bm. zaaresztowany został ukrywający się od dłuższego czasu Stefan Moskal z Olkusza, który współdziałał w czynnym oporze razem ze Stępniem. Stępień po kilkutygodniowej kuracji, wyzdrowiał.

Z województwa.

(w) **Zjazd maturzystów b. gimnazjum W. Szudejki w Częstochowie — z roku 1918 —** odbędzie się w dniu 29 czerwca. Informacji udzielają: — prof. Z. Łabęcki, Król Huta, ul. Gimnazjalna 19, oraz: A. Bogobowicz, Piotrków — Sąd okręgowy i F. W. Gruszczyński, Pilica — wojew. Kieleckie. 1718.

Skandal w teatrze żydowskim w Częstochowie.

Za co p. Białkowicz spoliczkowała redaktora „Cajta".

W związku z zamieszczoną przez nas wiadomością o skandalu w teatrze żydowskim w Częstochowie, otrzymaliśmy od p. Białkowicz list, w którym autorka opisuje szczegóły zajścia.

Otóż podczas pobytu żydowskiego tearu w Częstochowie przez 15 miesięcy, dyrektor teatru Białkowicz drukował reklamy i ogłoszenia w redakcji «Cajtu« i wówczas redaktor tego pisma p. Wajsberg «ubóstwiał« cały zespół za pracę sceniczną i za moralne prowadzenie się.

Gdy jednak dyr. Białkowicz cofnął ogłoszenia, wówczas p. Wajsberg rozpoczął z teatrem walkę i wreszcie w dn. 8 bm. napisał, że p. Białkowicz, jako kierownik, zmuszał artystki do zarabiania w sposób niemoralny.

Pani Ch. Białkowiczowa nie mogła tego znieść spokojnie. Siadła na pociąg, pojechała do Częstochowy i wypoliczkowała p. Wajsberga, ratując w ten sposób honor męża.

Woniejące kwiatki prowincjonalnego niechlujstwa.

„Silne wrażenia” inspektora sanitarnego w woj. kieleckiem.

Nadzwyczajni inspektorzy sanitarni przywieźli, jak zwykle, ze swej podróży całą kopalnię wesołych opowieści, opartych na autentycznych faktach

Oto kilka z nich dotyczących woj. kieleckiego.

W gminie Zakrzów, pow. radomskiego, kontroler, przejeżdżając drogą, ujrzał chałupę poprostu

tonącą w brudzie.

Pod oknami kupy gnoju, przed wejściem olbrzymia kałuża, w której babrało się kilkoro dzieci.

— Kto tu mieszka w tym brudzie? — zapytał inspektor.

— Ano, sam wójt — mówi jeden z sąsiadów.

— Dawać mi w tej chwili tego wójta — woła zdenerwowany inspektor.

— Kiedy wójta niema we wsi.

— A gdzie się podział?

— Ano w sejmie tera zasiada..

Okazało się, że brudna chałupa należy

do posła na sejm

Józefa Baćmagi.

W historycznym Czarnolesiu w kieleckiem dziwne zaobserwowano zjawisko. Im bogatszy gospodarz, tem brudniejsze obejście.

— Dlaczego nie sprzątacie podwórza? — pyta inspektor jednego z najbogatszych chłopów.

— Samemu to jakoś nie ładnie — odpowiada chłop, — a parobek zadrogo kosztuje..

Miasteczko Przytyk postanowiło się zeuropeizować. Po walnej naradzie w magistracie na wniosek burmistrza postanowiono wybudować ubikację

Wzniesiono piękny murowany pawilonik.

Przez kilka dni przy pawiloniku panował taki ścisk, że musiano przed drzwiami ustawić t. zw. »mylnek«, przez który ludzie mogli przechodzić pojedyńczo — i to jednak nic nie pomogło. Mieszkańców Przytyka ogarnął taki szał higjeny, że znosili do ubikacji nawet śmieci i pomyje.

Wkrótce pawilonik stał się podobny do chlewa.

I wtedy zapadła w magistracie uchwała zamknięcia drzwi ubikacji

na klucz,

aż do czasu wydania przez magistrat specjalnych przepisów o sposobie używania tego zakątka.

W Małogoszczu inspektor odwiedził »mykwę«. W nieskanalizowanym basenie stała tłusta, mętna,

cuchnąca woda.

— Dlaczego nie zmieniacie wody?

— Panie naczelniku odpowiedział kierownik «mykwy», — poco? Dziś już nikt nie będzie się kąpał, a do jutra wszystko brudne osiądzie na dnie.

— A nowej wody nie nalewacie?

— Owszem, dlaczego nie? Codzień dolewa się 10 wiader...

Widmo śmierci w płonącym autobusie

24 pasażerów przez morze ognia ratowało się ucieczką z pędzącego samochodu.

ŁODŹ, 14.6. Wyboiste, pełne dziur i niebezpieczeństw, polskie „drogi śmierci”, codziennie zbierają ponure żniwo...

Tragiczna katastrofa samochodowa wydarzyła się wczoraj na szosie Kalisz—Łódź.

O godz. 9 rano wyjechał z Kalisza kursujący codziennie pomiędzy tem miastem i miasteczkiem Błaszki, autobus pasażerski nr. 1023, wiozący 24 pasażerów.

Podróż odbywała się normalnie aż do chwili, gdy wjechano na

doszczętnie zrujnowany

odcinek szosy w pobliżu wsi Kokalina.

W tem miejscu naprawiano szosę. W chwili, gdy autobus przejeżdżał nad kupką wyrzuconego z maszyny do ubijania szosy, palącego się żużla, zapalił się smar w podwoziu samochodu.

Od tlącego się smaru zajęła się i benzyna w zbiorniku, umieszczonym w tyle samochodu.

Nastąpił wybuch. W jednej chwili płomienie objęły tył autobusu.

Szofer, prowadzący autobus, ogłuszony trzaskiem i hukiem kół biegnących po wyboistej szosie,

nie słyszał wybuchu.

Z uwagą wypatrywał wybojów i omijał je w miarę możności.

W tem miejscu szosa biegła nieco z góry. Autobus zwiększył pęd.

Tymczasem wśród pasażerów powstał

nieopisany popłoch.

Przyszło do dramatycznych scen i tragicznej walki o dotarcie do drzwi, umieszczonych z tyłu, a stanowiących jedyne wyjście z autobusu.

Nieszczęśliwi podróżni jeden po drugim

skakali przez płomienie

na szosę.

Wszystkie 24 osoby uległy poparzeniu, kilka osób potłukło się niebezpiecznie, ulegając połamaniu rąk i nóg.

Cztery osoby

w stanie beznadziejnym

odwieziono do szpitala w Kaliszu.

Autobus spłonął doszczętnie.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Fałszywe oskarżenie.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę mieszkańca wsi Łęka, pow. będzińskiego Józefa Szlęka, lat 18 o fałszywe oskarżenie.

Szlęk, pałając zemstą do sąsiada swego Antoniego Wyrwy, zameldował policji, że Wyrwa trudni się potajemnym wyszynkiem wódki, wobec czego przeprowadzono dochodzenie i Wyrwę pociągnięto do odpowiedzialności. W rezultacie Wyrwa został uniewinniony, miły zaś sąsiad Szlęk znalazł się za kratami sądu.

Po rozpoznaniu tej sprawy i ustaleniu, że Szlęk oskarżył Wyrwę przez złość, sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata.

Kradzież kur.

Onegdaj odpowiadała przed sądem okręgowym w Sosnowcu 20-letnia Zofja Bruś, mieszkanka m. Sosnowca za kradzież.

Brusiówna, chcąc widocznie jak najprostrzym sposobem stać się panią stada kurcząt zakradła się na podwórko domu Władysława Kłapci w Będzinie i porwała kurę i koguta. Na krzyk przerażonej pary nadbiegł Antoni Kubica i odebrał jej zdobycz. Sąd okręgowy, biorąc pod uwagę, że Brusiówna już dwukrotnie była karana za kradzież, wymierzył jej 6 miesięcy więzienia, zaliczając na poczet tej kary areszt prewencyjny.

Pobicie policjantów.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli mieszkańcy m. Dąbrowy Górniczej Emil Szenberg, lat 25, Józef Piaskowski, lat 24 i Grzegorz Wierzba, lat 20 mieszkaniec Podolany, pow. pińczowskiego o opór i pobicie posterunkowych pol. państw.

W dniu 5 stycznia 1928 r. odbywała się zabawa w sali »Ognisko« w Dąbrowie G. Podochoceni tańcem i trunkiem mężczyźni wszczęli awanturę, a kiedy posterunkowy zażądał zaniechania awantury i opuszczenia sali, wówczas jeden hałasujących, Wierzba, rzucił się na posterunkowego, chwycił go za kołnierz i uderzył go ręką w twarz i głowę. W czasie szamotania się przybyło na miejsce zajścia jeszcze 2-ch posterunkowych, którzy usiłowali odprowadzić awanturników do komisarjatu, awanturnicy ci jednak opierali się, bili posterunkowych, przyczem Wierzba znieważył post. Głowalę w wybitnie obelżywy sposób. Pociągnięta do odpowiedzialności karnej trójka do winy się nie przyznała, wina ich jednak została udowodnioną i skazani zostali: Wierzba na 1 miesiąc więzienia a Szenberg i Piaskowski po 7 dni aresztu.

Krwawa zemsta.

34.

— Bardzo. Smiertelnie...

— Cóż się więc stało?

Wtedy on ze łkaniem i przez łzy opowiedział scenę wczorajszą, wyznanie swoje i odmowę Marji.

Cecylja słuchała go nie przerywając. Gdy skończył, szepnęła:

— Przewidziałam. To musiało nastąpić.

I gdy on spoglądał na nią zapytującym wzrokiem, mówiła dalej:

— Ty musiałeś ją pokochać. Jakim sposobem mogłeś przebywać obok niej i niezauważyć jej piękności, nie zająć się nią, nie oszaleć? To było nieuniknione. Musiałeś cierpieć. I będziesz cierpiał dalej z jej powodu... jak ona będzie cierpiała przez ciebie, z twego powodu. To rzecz nieunikniona... to musi nastąpić...

Gdy mówiła, to wzrok jej utkwiony był w płomień łuczywa połyskującej na ognisku.

— Co chcesz przez to powiedzieć, matko?

— Ja dawno już spostzegłam twoją miłość. Z początku, chciałam cię ostrzedz, ale już było zapóźno... Nie uwierzyłbyś mi... Póżniej miałam nadzieję, że i ona cię pokocha. Wtedy zakląłoby to złe duchy.

— Matko — odezwał się tonem wyrzutu.

— Tak, nie wierzysz w los... ty nie jesteś zabobonnym, ty byłeś w szkołach, ale ja całe życie badałem księgę natury i tylko w niej umiem czytać biegle...

Następnie po cicu dodała:

Marja ma złe oczy, ona musiała przynieść ci nieszczęście.

— Marja jest najlepszą i anielską kobietą. Ona jest dobrą dla wszystkich. Pomaga nieszczęśliwym, pielęgnuje chorych. Nigdy zła myśl nie nawiedziła jej umysłu. Powiedzieć, że Marja musiała mi przynieść nieszczęście, jestto znieważać ją!

—Niech Bóg mnie strzeże, mój synu, abym miała znieważać tę młodą dziewczynę, którą kocham zarówno jak i ty i która zasługuje na szacunek wszystkich. Posiada ona wszystkie przymioty prawdziwej kobiety, Jest dobrą, łagodną, litościwą i dumną, ale to nie jej wina, jeżeli ma złe oczy. I powtarzam ci, że stanie się ona nieszczęściem tych, którzy ją będą kochali i sama z ich powodu będzie nieszczęśliwą.

Nastąpiła dłuższa chwila milczenia. Jan oparłszy głowę na dłoniach zamyślił się, Cecylja z rękami złożonemi na kolanach, siedząc obok swego ukochanego dziecka, którego cierpienie krwawiło jej serce, zdawała się swym wzrokiem przenikać zasłonę przeszłości.

Za ścianami chaty szalał wicher. Swist jego chwilami był tak ostry i tak stawał się podobnym do wycia, iż zdawało się, że jakaś kohorta potępieńców wyrwawszy się z otchłani przybyła wyprawiać swą orgję wokoło chaty. Gdy uciszał się, to po to tylko, by po kilku chwilach zaryczeć z nową siłą. Gdyby nie kamienie pokrywające dach, chata nie wytrzymałaby tego naporu burzy.

Zabobonna włościanka żegnając się z drżeniem, powtarzała:

— W przyrodzie wszystko ma swoje znaczenie. Wszystko przemawia o czemś. Słuchaj wiatru, zapowiadającego nieszczęście!

Przybliżyła się do syna i powoli ręką pieściła jego czoło.

— Dawno już zapytywałam o ciebie wszystkich sił, co przemawiają do dusz umierających. I wszystko w odpowiedzi wskazywało mi twoje serce skrwawione przez serce kobiety. Widzisz, że żywioły żyjące wokoło mnie, nie omyliły mię, gdyż oto siedzisz przy mnie i twą twarz spłakaną ukrywasz na łonie mojem... Żaden z tych żywiołów nie powiedział mi, że będziesz szczęśliwym: ani potoki Incudiny, gdy skarżyły się głucho w swej wiecznej walce ze skałami; ani sowy w swym locie nocnym i huku roznoszącym przestrach; ani nietoperze wstrętne a nieszkodliwe; ani chmury płynące z zachodu na północ i nic nie przepowiadało dla ciebie szczęścia; a nakoniec, widzisz, góry otaczające chatę naszą od dnia, w którym domyśliłam się twej miłości dla Marji, nawiedzane one bywały przez złe duchy, a to jest znakiem najgorszym

— Matko! — zawołał Jan, chcąc jej przerwać.

— Tak — ciągnęła dalej — ty w to nie wierzysz, a z tem wszystkiem ja widziałam tych duchów; miały one postać czarownic starych, a tego dnia, w którym ich spostrzegłam na ścieżce szczytu Krzyża, spotkałam także spirdo, dla człowieka płynącego przez życie. Ty wiesz, że podobne spotkanie jest zwiastunem śmierci jednej z osób ukochanych. Można zakląć las, jeżeli spirdo wspina się pod górę, lecz jeżeli schodzi na dół, należy poddać się z rezygnacją... Gdy znalazłam się naprzeciw niego, miał on do wyboru dwie drogi, jedną, wspinającą się w górę i drugą prowadzącą na dół. Wtedy krzyknęłam:

c. d. n.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.512
Paryż 35.04
Wiedeń 125.40
Praga 26.41 3/8
Włochy 46.87
Belgja 124.56
Szwajcarja 171.78
Dol. War. pr. obr. 8.89 1/4
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 95.75—95.50
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 14.6.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 193.00—195.—
Bank Zachodni 34.—
Kijewski 81.—
Spiess 162.50.
Siła i Swiatło 155.00—160.—
Cukier 68.00—69.—
Firlej 67.50—68.50
Wysoka 200.00—201.—
Węgiel 99.00—100.—
Nobel 31.00
Cegielski 44.00
Modrzejów 47.50
Norblin 240.00
Ostrowiecki serja B II em. 114.00
Pocisk 10.10
Rudzki 48.50—49.—
Starachowice. 60.00
Borkowski 17.00
Haberbusz 254.00—258.—
Spirytus 39.50

Tendencja: cokolwiek mocniejsza



Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

LICYTACJA.

W dniu 20 czerwca 1928 r. o godz. 10 ej w lokalu wydziału śledczego w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja 3, odbędzie się licytacja przedmiotów nieznanych właścicieli, a mianowicie:

1 p. kamaszy czarnych męskich używanych, 2 sweatry damskie, czerwone, 1 sweater damski niebieski, 1 sweater damski żółty, 1 koszyk wiklinowy, portmonetka czarna używana, 1 stare ubranie (marynarka, kamizelka i spodnie), 1 p. starej bielizny, miseczka do mydła, pudełeczko do do pudru z masy, puderniczka podróżna metalowa i szminka do ust, chusteczka z czarnym szlakiem, okulary w żółtej oprawie, torebka czarna skórzana, 1 chusteczka i puszek do pudrowania, laska drewniania (kilofek), zegarek czarny odkryty zepsuty firmy Balancior-Wisible, paczka czekolady (lalki) na choinkę wagi 56 dkg., wraz z pudełkiem, płaszcz stary koloru niebieskiego i marynarka stara w drobną kratkę, rower zepsuty, składający się z 2-ch części, szalik koloru granatowego w białe paski stary, sukienka perkalowa w siwe kwiatki, sukienka perkalowa kolorowa i koszula damska biała, siennik, koc, 2 prześcieradła, ręcznik, jasiek, 5 bluzek dziecinnych, płaszcz dziecinny popielaty, 1 p. sandałów męskich, 1 p. pantofli zniszczonych, 3 p. majtek dziecinnych, 2 koszulki sportowe, 2 chustki do nosa, 2 powłóczki na jasiek, deska do gry w arcaby i 1 czajnik, 4 szt. powierzchnie talerzy do spluwaczek, motek nici bronzowych wełnianych, sztaba żelazna dług, 1 mtr. i 1/4 ctm., hebel (rabanek), kabel dług. około 1 mtr., para spodni czarnych trykotowych, 2 kawałki płótna z poszwy, 2 kawałki zapału i 1 kawałek płótna, zegarek damski srebrny z próbą 0800 z łańcuszkiem w rodzaju bransoletki, obrączka srebrna, zegarek męski srebrny nr. 43314, torebka damska ceratowa i chusteczka do nosa, młotek żelazny, latarka, obrączka dęta pozłocona nr. 58, uzda na konia, 10 szt. podków żelaznych, saneczki dzecinne i worek zniszczony łatany, 2 talerzyki porcelanowe, 1 filiżanka, 1 garnek gliniany i 1 rondelek blaszany, około 4 i pół klg. wełny w woreczku, zegarek złoty damski z czarnej tasiemki dewizka, dzwonek mosiężny, panewki, kran i oliwiarka mosiężna, teczka skórzana czarna używana i siatka na głowę, torebka damska mała koloru niebieskiego ceratowa i chusteczka do nosa, jesionka czarna używana z pluszowym kołnierzem, zegarek czarny firmy Cymrex z dewizką metalową żółtą, ręcznik biały używany, okulary w oprawie z masy, 2 p. damskich majtek i 2 książki do nabożeństwa w języku niemieckim, sprężyna obrabiacz, latarnia ręczna duża, 12 czapek dziecinnych, torebka ręczna skórzana żółta stara, kawawłek jedwabiu i lusterko, 2 koszulu męskie kolorowe, 2 koszule damskie białe, 3 szt. żelaza okrągłego dług. 42 i pół ctm., grub. 13 ctm., tregier żelazny dług. około 2 mtr., 2 płyty surowca żelaznego.

Ostrzegam
iż za długi zaciągnięte przez żonę mą Irenę nie odpowiadam i takowych regulował nie będę.
R. Januszewski.
Grodziec.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Losy państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec. Główna wygrana Zł. 50.000. Cena całego losu zł. 8, połówki zł. 4. Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 vis a vis Kościółka kolejowego.

Jest do sprzedania dom i pole w Sławkowie od stacji 15 minut. Wiadomość Władysław Slusarczyk, Sławków.

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille, pensjonaty i parcele.

Głośnik do radjoaparatu jest do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Chmielna 16, Wiśniewski.

Kupię posesję, dom z ogrodem lub placem w okolicy Będzina, Dąbrowy, Sosnowca. Zgłoszenia „Expres Zagłębia“ Będzin.

Do sprzedania otomany, saloniki, materace, łóżka polowe, leżaki. Sosnowiec, Modrzejowska 12.

Posady i prace.

Fryzjerski pracownik zdolny potrzebny zaraz. Sosnowiec, Stanisław Różycki.

Poszukuje się wspólnika względnie odbiorcy na przetwory owocowe. Zgłoszenia tel. 2-29.

Potrzebny od zaraz zdolny lakiernik do pieca na zwykłą temperaturę. Specjalność lakierowanie blachy lakierem. Zgłaszać się do fabryki „Minerwa“ Mysłowice (vis a wis dworca) ul. Powstańców 15.

Lokale.

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu. Sosnowiec, Kościelna 9 parter front 3—6.

Różne.

Bogdanow Józef zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Kaliskie.

Wartak Piotr zgubił książkę kasy chorych wydaną w Dąbrowie.

Niniejszem uprzejmie prosi Seminarjum Naucz. Żeńskie w Sosnowcu, ul. Bracka o uregulowanie rachunku za wzięte pieczywo na sumę 107 zł. 90 gr., którą zalega od stycznia br.

Piekarnia B-ci Szewczuk.

Hela Hasenberg zgubiła książkę Kasy Chorych. Zwrócić A. Meryn, Modrzejowska 16.

Dotulski Stanisław zgubił dokument podróży wydany przez 11 pp. Tarnowskie Góry.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-64